

Wrocław, 20. 05. 2009

Wojciech Hendrykowski  
mail: [wojthen@wp.pl](mailto:wojthen@wp.pl)  
tel. 600 827 407

**Pan Premier Donald TUSK**

**Przewodniczący Platformy  
Obywatelskiej**

**Do rak własnych Pana Przewodniczącego Donalda Tuska**  
(do wiadomości członków kierownictwa PO)

*Dotyczy: Dolnego Śląska – historii niespotykanej...*

**Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo – członkowie kierownictwa PO**

Przede wszystkim bardzo przepraszam, jest mi wstyd i przykro, że muszę Panu zawracać głowę, z kilku powodów czuję się upokorzony, ale chcę uniknąć publicznej awantury – a tylko to już zostało..

**Uprzejmie proszę o osobiste zapoznanie się, bo inaczej będzie to kolejne bezsensowne pismo..**

Zwracam się do Pana, Panie Premierze i równocześnie Przewodniczącego partii rządzącej, jako do **męża stanu**, bo jest to ostatnia szansa w tej regionalnej sprawie, sytuacji, historii – wydawałoby się że nieprawdopodobnej z perspektywy tych 5 lat, a szczególnie ostatniego półrocza. I nie jest to głównie skarga, bo tak naprawdę dotyczy przyszłości i rozwoju Dolnego Śląska.. Zapewniał Pan (>100 dni rządu), że „będzie rozmawiał z każdym Polakiem” – na D. Śl. jest to niemożliwe.

*Człowiek naprawdę wielki to taki, przy którym inni czują się wielcy.*

Zostawmy sukcesy na boku – tych autentycznych nikt nie podważy, ale zawsze najważniejsze i mobilizujące są bariery, przeszkody, też mentalne, bo ich lekceważenie prowadzi do bardzo przykrych następstw/skutków. Ta nachalna propaganda sukcesu, lekceważenie spraw, tuszowanie jest ewidentnym działaniem na szkodę nie tylko regionu – a przykładów jest wiele.

Za mało menedżeryzmu, inteligentnego zarządzania problemami – a to musi robić każdy mądry lider

Zapewniam, że jestem człowiekiem w pełni zrównoważonym, z dużym dystansem do siebie, bynajmniej nie agresywnym, nie atakującym, wręcz przeciwnie – bezsilnym i bezradnym, bezskutecznie się broniącym, słabszym, ponoszącym do dzisiaj osobiste konsekwencje swojej aktywności i patriotyzmu lokalnego, traktowanym konsekwentnie jak zero, powietrze, – mimo słuszności, racji, dowodów. Analogia do Józefa K. (PROCES Kafki) jest w pełni uzasadniona. Stanowią one zaprzeczenie tego wszystkiego, co Polacy wielokrotnie mogli usłyszeć z ust Pana premiera, o miłości, o tym, że *władzę mogą sprawować tylko Ci, co kochają, itd...* Wystarczy, jak nie będą nienawidzić (sic), szykanować, mścić się, cenzurować, represjonować za fakty, aktywność, prezentować zachowania i metody z (wczesnego) PRL - to są fakty. Jestem przekonany, że jest Pan w jakimś stopniu izolowany od rzeczywistości (np. tej o D. Śl), że Pan o wielu rzeczach po prostu nie wie, bo nigdy ich nie zaakceptowałby. Toksyczne systemy, mechanizmy, wzajemne nieformalne relacje, tuszowanie, sankcjonowanie nieprawidłowości są o wiele gorsze niżeli spektakularne przykłady jakiejś indywidualnej (tylko) korupcji – zresztą jej wersji jest więcej, o czym pisałem. Ja nie przypuszczałem, że lokalni liderzy (przynajmniej formalni) – szefowie: regionalnej PO, sejmiku (SWD), marszałek (UMWD) i wojewoda (DUW) - mogą tak bardzo lekceważyć prawo (lub tolerować, odmawiając orientacji), mieszkańców, tolerować/generować nieprawidłowości. Ponadto - zachowywać się niedemokratycznie, wbrew podstawowym zasadom i filozofii m.in. inteligentnego regionu, zarządzania kapitałem intelektualnym, społeczeństwa obywatelskiego A także - wprowadzać świadomie w błąd mieszkańców (ale i równocześnie MSWiA), traktować z pogardą ludzi (też PO), odmawiać im pomocy czy wręcz szykanować z powodu prawdy i racji, aktywności, działać (obiektywnie) na szkodę regionu, a także nie uwzględniać wielu wyzwań i potrzeb w kontekście GOW, zarządzania wiedzą, innowacyjnego regionu – bo to w tym miejscu / kontekście nie jest ważne INFO, BIO, TECHNO bynajmniej..

Po 5-10 uprzejmych, merytorycznych i uargumentowanych pism, próśb, skarg i wniosków do każdego z w/w adresatów – i zero reakcji merytorycznej, życzliwości, a w UMWD i SWD z definicji „do kosza” – i to od dłuższego czasu. To jest nieprawdopodobne i rażąco sprzeczne z podstawowymi wartościami i standardami – i nie są to puste slogany, malkontenctwo jakiegoś maniaka. Przecież ja to wszystko opisywałem wielokrotnie na kilkudziesięciu stronach – i nikt (w/w) jak dotąd nie ma cywilnej odwagi, minimalnej klasy, aby łaskawie mnie przyjąć, zapoznać się z faktami, dowodami, dokumentami, skorygować, porozmawiać o przyszłości. Czy można to wszystko akceptować politycznie, prawnie, merytorycznie w nowoczesnym, praworządym państwie, regionie – gdziekolwiek? *Spieprzaj dziadu* jako dominująca reakcja, stosunek do problemów i ludzi? Jestem przekonany, że w żadnym innym regionie ich polityczno - samorządowi liderzy z pewnością nie dopuściliby do zdarzeń, działań, decyzji, sytuacji, zaniechań, błędów, nieprawidłowości, tak bardzo dyskredytujących i kompromitujących, działających obiektywnie na jego szkodę, sprzecznych z prawem, etyką i profesjonalizmem, oraz zasadami i wartościami uniwersalnymi i obowiązującymi w strukturach, JST o wysokim poziomie kapitału intelektualnego. W jakim regionie (i konstelacji władzy) człowiek mający uzasadnione merytoryczne wątpliwości, pytający – jest chwilę później powodem szantażu, gróźb karalnych (kontekst RSI / DSI) – a także wyrzucany z WKDS (wojewoda) i Komitetu Monitorującego RPO) (marszałek), w porozumieniu z BCC jako delegującym, bo „śmiał się o coś zapytać”, kwestionował wcześniej bzdury.? Podobnie jak 5 lat wcześniej (z DSI jako wolontariusz). W marcu 1968 byłem relegowany z uczelni – teraz ta mentalność i metody wracają na D. Śl., bynajmniej nie incydentalnie – w sposób o wiele gorszy, po pod płaszczykiem, demokracji, wolności, obywatelskich wartości. A przede wszystkim zwykłego braku przyzwoitości, wstydu, kompetencji (która w GOW powinna być głównym kryterium awansów i nominacji – niestety, nikt z obywateli nie ma możliwości powiedzieć „sprawdzam”, nawet to co wyraźnie widać) jakichś efektywnych systemów nadzoru i kontroli, w efekcie poczucia bezkarności. Pan to (za)akceptuje – podobnie jak i resztę? D.Śl. jako outsider w wykorzystaniu RPO, tak jak było kilka lat temu – i pisemna reakcja UMWD w klimacie: prasa kłamie. Działanie na szkodę przedsiębiorców, narażanie ich na nieuzasadnione straty i lekceważenie w kuriozalnym, „3 min” konkursie (1.12.08) wbrew prawu (równe szanse), z kłamliwym uzasadnieniem/ genezą. Dwie najważniejsze strategie od kilku lat kompromitujące region (> oparty na NIEwiedzy? ), sprzeczne z prawem, stanem faktycznym, podstawową wiedzą, , robione agresywnie, z elementami konfliktu interesów, *polityki prorodzinnej* i plagiatu, .. I wilczy bilet, który mam do dzisiaj(!), groźba karalna i szantaż (= kk), telefony , poczucie osaczenia, realna eliminacja i marginalizacja – i brak możliwości aktywności zawodowej z tego powodu (np. w UMWD) - 20 lat po 1989. I struktura., organizacja – to nie spiskowa teoria..

Piszę do Pana, Panie Premierze bo mam do Pana zaufanie – zachował się Pan kilkakrotnie ostatnio jak mąż stanu. Dlatego wierzę, że zareaguje Pan właściwie – ale proszę nie przekazywać tego (do kontynuacji) do Wrocławia do w/w „wielkiej czwórki”, bo wiem, czego mogę się (nie) spodziewać, poza tym boję się dalszego odwetu, jeszcze większych problemów i agresji. Przecież ja mam kompetencje, potencjał – tak wiele rzeczy jest do podjęcia, zrobienia, tylko slogany Proszę wybaczyć kilka refleksji – liczę na właściwe zrozumienie, nie jestem arogancki....

\*Niektórzy liderzy wielkich korporacji i innych globalnych struktur zatrudniają etatowych *krytyków - malkontentów*, którzy na bieżąco wytykają im błędy, qui pro quo, stale coś kwestionują prezentują inne, kontrowersyjne opinie, myślą lateralnie. Tylko ludzie o olbrzymim potencjale, klasie i formacie charakteriologiczno-intelektualnym, nastawieni na autentyczny, prawdziwy(!) sukces, rozwój mogą być do tego zdolni, to znosić – i korzystać. Bo orientują się, co to jest *mądrość* (4-ty poziom, nad *wiedzą*)>> zamiłowanie do patrzenia..., wprawa w patrzeniu..., owoc patrzenia...> ...z wielu perspektyw. Dokładnie odwrotnie niż tak często na D. Śl...

*Tam, gdzie wszyscy myślą tak samo – nikt nie myśli zbyt wiele...*

\* „Kapitał intelektualny” to m.in. korzeń drzewa – niewidoczny, ale decydujący o jego stanie, zdrowiu, jakości (np.owoców) – nie wiemy (nie widzimy), czy z nim nie dzieje już dzisiaj coś złego, co spowoduje, że drzewo za 2-3 lata zacznie chorować – mimo, że dzisiaj jest w bdb kondycji... Na marginesie – szkoda, że ten Raport o KI Polski z 10.07 2008 (głównie o KL i KSpół) nie został odpowiednio doceniony, właściwie zdyskontowany, nie ma znaczącego dalszego ciągu, np. w projektach rządowych/ministerialnych strategii, programów – podobnie jak i zarządzanie wiedzą...

**Szanowny Panie Premierze** – wierzę, że ma Pan ma szacunek dla ludzi, wiedzy jak i pełnionej funkcji, swojej misji – co nie jest bynajmniej takie powszechne. I jest życzliwy i mądry

Zwracam się z uprzejmą prośbą – ja nie chcę nic robić spektakularnego ani też o tym teraz mówić. Pan – i większość osób – będąc na moim miejscu z pewnością już dawno z konieczności, broniąc się, skorzystałoby z pomocy publikatorów, opinii publicznej, uwzględniając bulwersujący „całokształt”, – a ja powtarzam wielokrotnie, uprzejme prośby o łaskawą reakcję – w kluczowych sprawach, o koncentrację na faktach, rozwoju, pomocy. Mam nadzieję, że jeszcze w tym miesiącu m.in. zostanie zdjęte ze mnie to odium, też rzetelnie i uczciwie wszystko ujawnione, wyjaśnione z zewnątrz (=obiektywnie) – ale nie w wyniku działań zaocznych, bez kontaktu, z aprioryczną tezą..

Oprócz niniejszej korespondencji, w osobnej poczcie elektronicznej przesyłam dwa moje wcześniejsze pisma do Pana v-ce premiera G. Schetyny, zawierające więcej szczegółów, dowodów, faktów. Generalnie, pism tych jest znacznie więcej, do różnych adresatów – podobnie jak nieprawidłowości, błędów, nonsensów – też o znacznym ciężarze gatunkowym. A powinno wystarczyć jedno „Uprzejmie proszę...” – ale wszystko jest funkcją kultury organizacyjnej, wiedzy...

Jestem do dyspozycji...

**Dziękuję - i przepraszam..**

**Z wyrazami szacunku - Wojciech Hendrykowski**  
Wrocław